

Eksperyment i przepis na kolejny rok.

Uśmiech – oznaka radości czy choroby psychicznej?

Pewna kobieta w wieku 50+ postanowiła zaeksperymentować i zobaczyć jak nasze społeczeństwo reaguje na zwykły, życzliwy uśmiech. Nakłonił ją do tego e-mail, który dostała z życzeniami na Nowy Rok.

PRZEPIS NA NADCHODZĄCY NOWY ROK

Bierzemy 12 miesięcy, oczyszczamy je dokładnie z goryczy, chciwości, małostkowości i lęku.

Po czym rozkramy każdy miesiąc na 30 lub 31 części tak, aby zapasu wystarczyło dokładnie na cały rok.

Każdy dzień przyrządzamy osobno, z jednego kawałka pracy i dwóch kawałków pogody, i humoru.

Do tego dodajemy trzy duże łyżki nagromadzonego optymizmu, łyżeczkę tolerancji, ziarenko ironii i łyżkę taktu.

Następnie całą masę polewamy dokładnie dużą ilością miłości.

Gotową potrawę przyozdabiamy bukietem uprzejmości.

Podajemy codziennie z radością i filiżanką dobrej, orzeźwiającej herbatki.

Zaczęła od autobusu, którym codziennie rano dojeżdża do pracy. Weszła do pojazdu i uśmiechnęła się, do wszystkich głośno przy tym wypowiadając słowa : *Dzień dobry*.

Reakcja pasażerów...

Jeden pan odwzajemnił uśmiech, ale był on raczej ironiczną oznaką myśli – *A ta co? Jeszcze nie wytrzeźwiała?* Inni pasażerowie spojrzeli tylko na nią i odwrócili głowy.

Wysiadając z autobusu, kobieta znów się uśmiechnęła i powiedziała – *Życzę państwu miłego dnia*. Kątem oka zobaczyła ironiczne uśmiechy i gest jednej starszej pani, która palcem wskazującym stuknęła w czoło.

Kolejnym miejscem był mały sklepik, w którym kobieta postanowiła zakupić bułki i jogurt na drugie śniadanie do pracy.

Za ladą stała młoda pani, około dwudziestu kilku lat, najwyraźniej po ciężkiej nocy (może jej małe dziecko płakało całą noc, a może praca od godziny 6:00 nie była po prostu szczytem jej marzeń). Kobieta uśmiechnęła się do ekspedientki i poprosiła o towar, jaki chciała kupić. Młoda dziewczyna bez emocji podała jej zakupy i bez słowa wydała resztę z dwudziestu złotych.

Kobieta wychodząc ponownie się uśmiechnęła i życzyła pani sprzedawczyni miłego dnia – bez odzewu.

Idąc chodnikiem w stronę miejsca swojej pracy uśmiechała się do mijanych osób, którzy jeden na dziesięć odwzajemniali jej uśmiech, czasami szczerze, a czasami z lekkim zdziwieniem.

Powrót z pracy nie różnił się zbyt od porannych chwil. W autobusie, w sklepie, na chodniku prawie takie same reakcje ludzi, ale kobieta nie tracąc dobrego nastroju nie przejmowała się tym.

Eksperyment trwał kilka dni, zanim zauważyła reakcję innych ludzi. Ten sam autobus, prawie ci sami ludzie jeżdżący o tych samych godzinach porannych do pracy, ten sam sklepik, w którym codziennie rano kupowała swoje drugie śniadanie do pracy.

Czwartego dnia kiedy jak zwykle rano weszła do „swojego” autobusu zobaczyła, że na jej widok kilka osób uśmiechnęło się i lekko skinęło głowami w geście powitania. To nie były już ironiczne uśmiechy, ale szczerze, tak jakby ci ludzie znali ją od dawna. Oczywiście, że ją znali – z widzenia, bo przecież od dawna spotykają się codziennie w tym autobusie, a że przystanek na którym wsiadała jest trzecim w kolejności od rozpoczęcia trasy, to liczba podróżujących nie jest zbyt duża.

W sklepiku, młoda pani ekspedientka (chyba miała dobrą noc) zaszczębiotała „*Dzień dobry*” i z pół uśmiechem

uprzejmie zapytała czy podać to co zwykle. Kobieta kiwnęła głową i... uśmiechnęła się.

Pomyślała: *chyba eksperyment się udał*, bo ludzie (przynajmniej niektórzy) przestali patrzeć na nią jak na chorą psychicznie.

Nie ważne, że w jej życiu są problemy i kłopoty, to są JEJ problemy i JEJ kłopoty - kto z nas ich nie ma, ale chyba ważne, aby nie zarażać nimi innych. Kiedy świeci słońce, to świat wydaje się o wiele piękniejszy, a nasze toksyny niezadowolenia częściowo zanikają.

Uśmiech jest słońcem, oznaką szczęścia, radości, pozytywnego podejścia do otoczenia i ludzi, dlatego więc tak często postrzegany jest jak chaotycznie „rozrzucone klepki w głowie”.



Uśmiech jest jak sok pomarańczowy.
Ma ciepły kolor, słodki smak i daje dużo energii.

www.demotywatory.pl

**ŻYCZĘ WSZYSTKIM CZYTAJĄCYM TEN ARTYKUŁ WSPANIAŁEJ NIEDZIELI (i nie tylko... innych dni także),
I RADOSNEGO, SZCZĘŚLIWEGO ROKU 2013.**

Podobno poprzedni rok był "Parszywą dwunastką", a ten będzie "Szczęśliwą trzynastką" :)

Obrazki oczywiście zapożyczyłam sobie z internetu :)

Autor: ewfor

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl